Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

Przez lud — dla ludu!

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3,— zł.

TELEFON nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. Wiersz reklamowy 60 groszy.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach Rynek 12.

Nr. 284. | Katowice, niedziela 11-go grudnia 1927 | Rok 26.

Marszałek Piłsudski w Genewie.

Przyjazd i pierwsze rozmowy.

Genewa. (PAT.) Marszałek Piłsudski przybył do Genewy w piątek o godz. 12.30 w południe i spożył śniadanie u ministra Zaleskiego w towarzystwie Brianda i Paul Boncoura. Przy końcu śniadania przybył też Chamberlain, poczem rozmowa toczyła się na tematy ogólnej polityki europejskiej.

Genewa. (PAT.) W rozmowie marszałka Piłsudskiego z ministrem Chamberlainem marszałek Piłsudski miał oświadczyć, że rząd polski nie zamierza bynajmniej uzyskiwać jakichś nowych gwarancyj co do Wilna, ani też żądać od Woldemarasa nawiązania natychmiast stosunków dyplomatycznych, natomiast nalegał energicznie na to, aby stan wojny został zniesiony jak najprędzej. Piłsudski miał wyrazić żądanie, aby Rada poświęciła tej sprawie swe najbliższe posiedzenie. Marszałek Piłsudski ma zamiar opuścić Genewę już w sobotę wieczorem.

Genewa. (PAT.) Po rozmowie marszałka Piłsudskiego z Briandem a następnie Chamberlainem litewski prezes rady ministrów Woldemaras odwiedził Brianda, który poinformował go o poglądach i żądaniach marszałka Piłsudskiego.

Genewa. (PAT.) Uwaga całej Genewy skupia się dokoła hotelu, w którym zamieszkał marszałek Piłsudski. W sobotę odbędzie się śniadanie u ministra Brianda, na którem oprócz zaproszonego marszałka Piłsudskiego będą obecni przedstawiciele wielkich mocarstw, zasiadających w Radzie. W ten sposób odbędzie się pierwsze spotkanie marszałka Piłsudskiego ze Stresemannem.

Projekt urzędowej propozycji uregulowania zatargu litewsko-polskiego.

Genewa. (WTB.) Rada Ligi Narodów delegowała przedstawiciela Holandji jako sprawozdawcę do zatargu litewsko-polskiego. Zaproponuje on prawdopodobnie Radzie Ligi następujące uregulowanie zatargu:

1. Polska uznaje zupełną niepodległość Litwy jako państwa niezawisłego.

2. Stan wojenny między Litwą a Polską zostaje zniesiony. Zanim Litwa z Polską nawiąże normalne stosunki konsularne i dyplomatyczne, mają być natychmiast podjęty między obu państwami ruch kolejowy, pocztowy i telegraficzny.

3. Komisja Ligi Narodów zbada wojskowe stosunki po obu stronach granicy litewsko-polskiej.

4. Rada Ligi na obecnem posiedzeniu nie będzie rozpatrywała sprawy Wilna. Sprawa ta znajdzie się na porządku dziennym marcowego posiedzenia Rady.

Piątkowe posiedzenie Rady.

Genewa. (PAT.) Na piątkowem przedpołudniowem posiedzeniu Rady Ligi wysłuchano najpierw sprawozdania Stresemanna o utworzeniu doradczej komisji gospodarczej, zaproponowanej przez międzynarodową komisję gospodarczą w Genewie. Następnie Rada przeprowadziła dyskusję nad wnioskiem Anglji o zmniejszenie liczby posiedzeń Rady Ligi z 4 na 3 rocznie. Wynikiem tej dyskusji była zasadnicza zgoda na ten wniosek, przyczem czwarte posiedzenie ma być jednak zwoływane w razie potrzeby. Rada zajmowała się także sprawą osiedlenia uchodźców bułgarskich oraz prośba rządu bułgarskiego o zezwolenie na zaciągnięcie pożyczki.

Rokowania handlowe a węgiel śląski.

Katowice. (PAT.) Wbrew rozszerzanym przez prasę niemiecką Śląska Opolskiego pogłoskom, jakoby Polska miała się zadowolić kontyngentem węgla w wysokości 200 tysięcy tonn miesięcznie dowiadujemy się z najbardziej miarodajnego źródła, że polski przemysł węglowy obstaje w dalszym ciągu przy swoim pierwotnem żądaniu kontyngentu w wysokości conajmniej 400 tysięcy tonn miesięcznie, gdyż stały wywóz węgla z Wojew. Śląskiego do Niemiec w dawniejszych latach wynosił przeszło 500 tysięcy tonn i dochodził nawet często do 600 tysięcy tonn. Z zresztą i sam przemysł węglowy niemieckiego Śląska Opolskiego liczy się z kontyngentem conajmniej w wysokości 300 tysięcy tonn, wynika najlepiej z pogróżek o mającem nastąpić zwolnieniu 12 000 robotników, która to cyfra odpowiada właśnie zmniejszeniu wydobycia o 300 tysięcy tonn.

Katowice. (PAT.) Kopalnie węgla na Śląsku Opolskim w obawie przed przyznaniem Polsce większego kontyngentu węgla do Niemiec usiłują wpłynąć na opinję polską w kierunku zmniejszenia żądań co do wysokości tego kontyngentu przez umieszczanie w prasie niemieckiej zapowiedzi, że na wypadek przyznania Polsce znaczniejszego kontyngentu zwolnią zatrudnionych u siebie górników z Wojew. Śląskiego i w ten sposób zwiększą panujące w Polsce bezrobocie. Pogróżki te nie mają jednak żadnej podstawy, gdyż w razie zawarcia traktatu handlowego zapotrzebowanie węgla w przymyśle niemieckim wskutek zwiększonego wywozu wyrobów przemysłowych do Polski zwiększy się conajmniej o całą wysokość przyznanego Polsce kontyngentu. Gdyby zaś kopalnie niemieckie mimo to rzeczywiście zatrudnionych u siebie robotników polskich zwolniły, to skutkiem zwiększenia wydobycia w kopalniach polskich, dzięki uzyskanemu kontyngentowi, wszyscy zwolnieni stamtąd polscy robotnicy znajdują pracę i zarobek w kopalniach Wojew. Śląskiego.

Ruch przedwyborczy.

Katowice. Wśród kupiectwa żydowskiego na Górnym Śląsku daje się zauważyć ruch, zmierzający do stworzenia poza mniejszościami narodowemi ogólno-gospodarczej listy wyborczej, opartej na żywiołach, popierających taktykę obecnego rządu. Bawiący niedawno w Katowicach w porozumieniu z niemieckim działaczem Ulitzem b. poseł Grünbaum natrafił na opinję, iż żydzi na Górnym Śląsku, czując się lojalnymi obywatelami Rzplitej, nie mogą iść ręka w rękę z Niemcami. Jak słychać, zamierzone jest zwołanie na Górnym Śląsku ogólno-żydowskiego wiecu dla propagowania myśli utworzenia wspomnianej gospodarczej listy wyborczej.

Lwów. (PAT.) Dnia 8-go b. m. toczyły się narady sjonistycznego komitetu wykonawczego w sprawie stanowiska sjonistów małopolskich wobec bloku mniejszości narodowych. W obradach brał udział poseł Grünbaum, który w dłuższem przemówieniu starał się pozyskać sjonistów małopolskich dla swego bloku. Z przebiegu toczących się do późnej nocy narad okazało się jednak, że większość zebranych popiera stanowisko posła Reicha, prezesa komitetu wykonawczego sjonistów małopolskich.

Lwów. (PAT.) Dnia 8-go b. m. odbył się w sali ratusza zjazd ziemiaństwa Małopolski Wschodniej, zwołany w celu ustalenia stanowiska ziemian przy wyborach do ciał ustawodawczych i powołania do życia odpowiedniej komisji. Zebranie, na które przybyło około 400 osób, stanęło jednomyślnie na stanowisku konsolidacji ziemiaństwa w celu przeprowadzenia jak największej ilości posłów polskich z Województw południowo-wschodnich. Referenci zaś wypowiedzieli się bezwzględnie za współpracą z rządem, któremu państwo polskie tyle zawdzięcza. Na mocy jednomyślnej uchwały wybrano komisję dla urzeczywistnienia tych postulatów.

Łuck. (PAT.) W imię jedności narodowej i zjednoczenia akcji wyborczej stronnictwo Wyzwolenie zgłosiło w dniu 8-go b. m. swój akces do wykonawczego komitetu porozumiewawczego, do którego już uprzednio weszły Partia Pracy, Zw. Naprawy Rzplitej i Zrzeszenie Demokratyczne.

Zwrot w chrześcijańskiej demokracji.

Już od dłuższego czasu zarysowuje się w stronnictwie chrześcijańskiej demokracji zmiana poglądu na stosunek tego stronnictwa do rządu obecnego. Bezwzględna opozycja, jaką stronnictwo to prowadziło od przewrotu majowego, musiała wywołać niezadowolenie wśród trzeźwo myślących członków. Stopniowo więc odpadać zaczęły od stronnictwa jednostki, uważające szkodliwość takiej opozycji dla rozwoju państwa. Niektóre oddziały, zwłaszcza na Pomorzu i w Wielkopolsce wychodziły z założenia, że opozycja ma sens tylko wówczas, gdy jest w stanie obalić istniejący, a na jego miejsce stworzyć lepszy. Domagały się więc rewizji dotychczasowej linii politycznej, gdyż wykluczone jest obalenie Piłsudskiego, a nie do pomyślenia jest na jego miejsce utworzenie rządu, któryby mógł być lepszym.

Ten ruch w łonie stronnictwa wywołał tak silny ferment, że nawet nieprzejednanie opozycyjne żywioły poczuły niebezpieczeństwo rozłamu, jaki mu groził.

Wyrazem tego były obrady rady naczelnej stronnictwa. Nie było tam ani jednego delegata, któryby przemawiał za sojuszem z narodową demokracją. Zaś prezes chrześc. demokracji, Chaciński podniósł z naciskiem, że dotychczasowa opozycja do rządu musiała wywrzeć zgubny wpływ na psychikę ogółu społeczeństwa i że ta właśnie opozycja musiała wywołać ferment i spowodować brak zaufania do parlamentaryzmu.

Powiedział też p. prezes Ch., że w chwili obecnej niema siły, którąby zastąpiła Piłsudskiego, stąd nasz stosunek lojalny i rzeczowy do rządu.

Wielkie wrażenie wywołała na zjeździe Rady Naczelnej jednomyślność delegatów Wielkopolski i Pomorza.

W tym samym duchu przemawiali delegaci ze Lwowa, z Warszawy, z Rzeszowa i z Wilna.

Śląski oddział chrześc. demokracji dotychczas nie zmienił swego opozycyjnego stanowiska. Tak przynajmniej sądzićby można na podstawie artykułów „Polonji". Przypuszczać jednak można, że zwrot, jaki dokonuje się w innych dzielnicach, wywrze swój wpływ także w tych kołach chadecji, które nie idą ślepo za dyktandem p. Ko[illegible]

J. E. Ks. Kardynał Hlond w drodze do Rzymu.

Wiedeń. (PAT.) W piątek przed południem przybył do Wiednia Prymas Polski ks. dr. Kardynał August Hlond. Na dworcu witali ks. Kardynała poseł polski w Wiedniu Bader, radca legacyjny Romer, konsul Karczewski, przedstawiciele zakonów Ojców Salezjan i Zmartwychwstańców. Ks. Kardynał dr. Hlond zamieszkał w klasztorze O. Salezjanów.

Przesilenie rządowe w Finlandji.

Helsingfors. (PAT.) Gabinet socjalistyczny podał się do dymisji z powodu powzięcia przez parlament decyzji w kwestji taryfy celnej, sprzecznej z stanowiskiem rządu.

Przegląd polityczny

Polska i Litwa.

Tematem, zajmującym obecnie opinję całego świata, jest sprawa polsko-litewska. Okazuje się teraz, że ta nieznaczna na pozór kwestja omało nie spowodowała wybuchu wojny, która niewątpliwie nie byłaby się ograniczyła tylko do dwóch zainteresowanych państw, ale wciągnęłaby także inne państwa i sprowadziła na Europę nową pożogę wojenną. Marszałek Piłsudski zdecydował się jednak wyczerpać wszelkie środki, by ochronić Polskę przed nieobliczalną w skutkach wojną i zaapelował do Ligi Narodów, by skłoniła Litwę do uregulowania stosunków z Polską.

Jak z depesz wiadomo, na posiedzeniu Rady Ligi rozpoczęto rozpatrywanie tej sprawy. Nastąpiło też pierwsze słowne starcie pomiędzy Woldemarasem a ministrem Zaleskim. Wynikiem obrad pierwszego dnia było ustanowienie referenta. który ma zapoznać się z całym materjałem i przedłożyć Radzie wnioski. Prawdopodobnie referent zaproponuje, aby Litwa wyrzekła się stanu wojennego, w jakim z Polską się znajduje, nawiązała z nią stosunki dyplomatyczne. Pozatem ma być ustanowiona komisja, która badałaby przez jakiś czas stosunki, panujące nad granicą obydwóch państw.

Prasa francuska żywo zajmuje się wynikiem pierwszego dnia obrad. „Echo de Paris“ pisze, że źródło sprawy polsko-litewskiej leży w samym fakcie istnienia Litwy, sztucznego wytworu, złożonego z paruset inteligentów, wyzyskujących nienawiść dwuch miljonów chłopów do posiadaczy większej własności, głównie Polaków. Wpływy polskie na Litwie przeważają, a wystarczy otworzyć granicę, ażeby kultura polska całkowicie wchłonęła litewską. Dlatego też politycy kowieńscy chwytają się połów Rosji i Niemiec. w których interesie leży zachowanie pomostu litewskiego.

Nowy ustrój Niemiec.

Niedawno pisaliśmy o tem, że Niemcy przeżywają obecnie doniosły okres. Chodzi ni mniej ni więcej, tylko o zmianę wewnętrznego ustroju Rzeszy. Jak wiadomo, Rzesza niemiecka powstała po wojnie francuskiej w r. 1871 z połączenia kilkunastu mniejszych i większych samodzielnych państewek, mających swoich własnych królów i książąt. System ten, miał wiele złych stron, bo każdy z panujących usiłował zdobyć dla siebie jak największą niezależność.

Po rewolucji 1918 r. ambicje poszczególnych panujących nie odgrywały już roli, wobec tego ujawniła się zwłaszcza wśród socjalistów dążność do zniesienia dotychczasowego systemu, zniesienia odrębności poszczególnych państw związkowych i wytworzenia jednolitego państwa. Ta dążność napotkała jednak na opór ze strony państw związkowych. Przyczyną było poczucie odrębności a poszczególnych stale uwidaczniająca się niechęć południowych Niemców do Prus, a także w dużej mierze ambicja polityków, którzy mogli być ministrami jeśli nie w Rzeszy, to przynajmniej w jednym z państewek.

Z czasem jednakowoż okazało się coraz widoczniej, że taki separatyzm jest dla rozwoju państwa, zwłaszcza pod względem finansowym szkodliwy. Coraz śmielej zatem podnoszą się głosy, domagające się zniesienia obecnego ustroju. Nawet kanclerz Marx, oświadczył, że dążyć będzie do utworzenia jednego państwa niemieckiego.

Z projektem tym jednak nie mogą się pogodzić republiki południowe. Na zjeździe organizacji gospodarczych w Halle wygłosił się projekt utworzenia „Środkowych Niemiec“ (Mitteldeutschland) do których wchodziłyby Saksonja, Anhalt, Brunświk, Turyngja. Związek tych państewek wszedłby w Rzeszę jako samodzielna jednostka państwowa. Na styczeń została zwołana do Berlina konferencja, mająca obradować nad przyszłym ustrojem Rzeszy.

Zjazd partji komunistycznej.

W Moskwie odbywa się obecnie zjazd partji komunistycznej, któremu przypisują doniosłe znaczenie ze względu na to, że ma on rozstrzygnąć, jakie stanowisko zająć ma partja wobec opozycji. Współtwórca komunistycznej Rosji, Trocki, zwalcza coraz energiczniej obecny rząd i twierdzi, jakoby komunizm rosyjski odstąpił od zasad, na których powstała obecna Rosja, a oddawał się w służbę kapitalizmu zagranicznego. Agitację na tej zasadzie uznał obecny zjazd za niedopuszczalną, gdyż nie jest to już opozycja przeciwko postępowaniu rządu, ale przeciwko podstawom, na których rozwija się państwo. Wobec uchwalenia tej rezolucji przez zjazd postawiono opozycji ultimatum. Albo poddadzą się opozycjoniści całkowicie rządowi i zaniechają wszelkiej krytyki, albo zostaną z partji wykluczeni.

Komuniści stanęli zatem na stanowisku, że wszelka krytyka nawet w łonie partji jest zabroniona. Wątpić należy, czy Trocki wraz ze zwolennikami zdecyduje się na całkowitą kapitulację. Raczej spodziewać się można rozgorzenia walki, która może przyjąć nieobliczalne formy.

Przyszły rząd Rumunji.

Partja chłopska w Rumunji porozumiała się partją narodową. Odbyto w ostatnich dniach ośm zebrań w Bukareszcie. Na wszystkich domagano się ustąpienia obecnego rządu. Na jednem z zebrań wystąpił także główny przywódca partji narodowej — chcąc w ten sposób stwierdzić ścisły stosunek pomiędzy obiema partjami.

Podobno wobec tego rada rejencyjna rumuńska, zażąda od prezesa obecnego ministerjum utworzenia najpóźniej do miesiąca lutego rządu neutralnego.

Jak z tego wszystkiego wynika, zanosi się w Rumunji na poważne zmiany w rządzie.

Baldwin zwyciężył.

Parlament angielski nareszcie odbył głosowanie, nad wnioskiem socjalistów, postawionym przed dwoma tygodniami, wyrażającym prezesowi ministrów Baldwinowi, wotum nieufności z powodu jego stanowiska wobec żądań górników. Wniosek został odrzucony znaczną większością głosów.

W związku z tym wnioskiem przyszło do niezwykłych w parlamencie angielskim starć. Prezes ministrów odmówił bowiem wytłumaczenia się z zarzutów, jakie mu socjaliści stawiali. To postępowanie Baldwina wywołało niezadowolenie nawet wśród jego przyjaciół. Zwyczaj parlamentarny w Anglji nakazuje bowiem, by premjer osobiście odpowiadał na zarzuty, skierowane przeciwko tym czynnościom, jakie spełnia on osobiście. Bezpośrednio przed głosowaniem ogłosił też gorące przemówienie na ten temat Lloyd George. Oświadczył on, że gdyby podczas wojny skierowane przeciwko niemu tego rodzaju interpelację, nie byłby stchórzył, lecz odpowiedziałby bez względu na to, że wskutek tego może dzisiaj świat wyglądałby inaczej!

Rząd obecny nie ma odwagi przyjęcia odpowiedzialności za swe czyny, którą on Lloyd George, gotów jest każdej chwili wziąść na siebie.

To powiedzenie uważają dzienniki angielskie za wyraźną zapowiedź, że Lloyd George ma nadzieję zorganizowania w kraju tak silnej opozycji, aby przy następnych wyborach dzisiejsza większość konserwatywna na której opiera się Baldwin, pozostała w mniejszości. Wówczas na czele rządu stanąłby Lloyd George.

W NIERÓWNEJ WALCE.

79) —o— (Ciąg dalszy).

Suma była wielką, jak na przeciętne szlacheckie stosunki, i przeraziła panią Annę.

— Zlituj się Wicek, dwanaście tysięcy rubli! Skądże tu brać?!...

Zdawało się, że mu to jest na rękę.

— A tak, tak, skądżeż tu brać — podchwycił skwapliwie. — Dobrześ powiedziała, dobrześ powiedziała, skądżeż tu brać! U was otwarcie ci powiem już, otwarcie, u was bardzo cienko, ale to bardzo cienko, Twój mąż, w ostatnich czasach szczególnie nie liczył się jakoś z tem wcale, wcale, żyliście jak za dobrych, starych lat, kiedy to jeszcze było można; prowadziliście taki dom, jakiego na okolicę by nie znalazł chociaż Czersko nie dawało połowy potrzebnych na to dochodów. Dziś, jak mu odpadła, propinacja...

— Ależ bój się Boga, Tomasz nie mówił, że mamy takie wielkie torfowisko, że to...

— Torfowisko jest, jest, niema gadania, ale ponieważ na egzekucję potrzeba kapitału...

— Miała się zawiązać spółka, towarzystwo...

— Bah! A macie pozwolenie na towarzystwo!

— No, ja nie wiem, nie wiem. Tomasz robił starania...

— Aaa!..., starania, widzisz, starania. A wiesz co to znaczy? To znaczy, że musiał uzyskać zatwierdzenie ustawy, bo tu potrzebna ustawa, musi uprosić pozwolenia władz, rozumiesz, władz, no i ja wiem że nie uzyskał że mu odmówiono i dzisiaj nie uzyska wcale, bo... no, bo po takej tchryji, żadna tam panie tutejsza władza!... tak, że to torfowiska należy do mytów, do martwego bogactwa, gdy tymczasem to, czem wy możecie rozporządzać na razie, to jest figa, rozumiesz figa! Ja byłem byłem, ja już się pytałem! Obdłużeni jesteście, hipoteka zababrana i prywatne tam sumy są, a tu wołają rozmaite melioracje, inwentarz krzyczy, rata Towarzystwa woła, procenty nie chcą czekać, żydzi nie popuszczą i jeszcze na dobitkę ta sprawa, ta paskudna, że się tak muszę wyrazić, nieprzyzwoita sprawa!... Nie, kołowacieje, po prostu kołowacieję.

Usiadłszy w niemem odrętwieniu a on biegał po hotelowym numerze z jakąś rozpaczliwą alternacją.

Słów mu widocznie brakło; jakaś resztka wstydu, drzemiąca na dnie zagrożonego obtłuszczenia serca, krępowała go jawnie, lecz...

Raz kozie śmierć!

Wsadził ręce w kieszenie spodni energicznym ruchem niezłomnego postanowienia i zatrzymał się w pośrodku pokoju raptownie.

— Słuchajcie! Niechaj będzie między nami jasno! Czy wam się zdaje, że ja jestem naprawdę bardzo bogaty?... Co?...

Pytanie to spadło na obydwie kobiety jak grom z jasnego nieba.

Czerska aż ręce do góry podniosła.

— Wicuś, bój się Boga!...

— Ale nie: „bój się Boga“, tylko jak Boga kocham, tak to prawda, szczera prawda!... Wszystkim się zdaje, wszyscy mnie tak jakbym ja Krezusem był, ale przecież i Krezusowi też się zmarło licho a mnie.... Oziminy przepadły, młyn się spalił, tartak stoi bez roboty, gorzelnie zapieczętowali, pomór na bydło poszedł a tu dzieciaki — edukacja, żona — choroby... Jak Boga kocham, jak tu żyw stoję, tak oto w przeszłym roku jeden Maryenbad dwa tysiące pochłonął niby jeden grosz!

— No dobrze wierzę ci... Jednak...

— Aha wiem, już wiem... Powiesz, że żyję szeroko, bawię się za dużo... Muszę, muszę muszę... Jak kto ma tyle.... to jest jak kogo na tyle szacują, to nolens volens... ani się wymówić! Noblesse oblige, noblesse oblige... Tu składki, tam ofiary, tego wspomóż, temu pożycz... No, niech by tam, ale, proszę ciebie, jak ja wszystkich... Przecież jedni ci Dergajtisi...

— A cóż ty Dergajtisom?...

Nie znajdował odpowiedzi.

— No tak, to prawda, Dergajtisom to nie wiele, tylko że to nie jedni Dergajtisi nie jedni, i to właśnie...

Niepomierne brzemię sobkostwa przygniotło go zupełnie. Tchu mu teraz brakło i z desperacką nadzieją przyskoczył do Wandy.

— Słuchajno moja kochana. Ty przecież... Wyciągnął do niej rękę, wolał jej przekładać niż siostrze, ale dziewczyna zerwała się z siedzenia niespodzianie i jak przed ukąszeniem żmiji, umknęła przed jego ujęciem w bok.

— Więc wujaszek za ojca kaucji nie złożysz, prawda?...

Zmieszał się niezwykle.

— Ano, ano jużci! Bo i skąd, skąd?...

— Bo hipoteka zababrana, prawda?

Cofał się lękliwie przed jej wzrokiem.

— Ano, ano rzeczywiście, zababrana... Jak Boga kocham!

— Boś wujaszek wczoraj owe dwanaście tysięcy na karty, wino i inne jeszcze rzeczy wyrzucił prawda?

Zgłupiał.

Oczy mu wylazły na wierzch, przybladł zlekka i rzucił się ku niej spospiesznie.

— Wando, Wandeczko!...

— Ją porywał już jednak spazm długo hamowanego wybuchu. Jakiś ostry ból ściskał za serce, niby żelaznemi kleszczami, jakaś bezmierna żałość rozpierała piersi, gorycz podstępowała do gardła, z pod powiek tryskały łzy.

Odepchnęła Nieżyckiego, aż zatoczył się ku ścianie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela 11 grudnia

Niedziela trzecia Adwenta.
Św. **Damazego,** (pap. wyzn. * 304, † 384)
Św. **Trasona,** (męczennika † 230)
Św. **Sabina,** (bisk. wyzn.)

SŁOW.: WOJMIR.

W dniu dzisiejszym w Rzymie uroczystość św. Damazego, papieża i wyznawcy, który potępił heretyka Apollinarjusza i wygnanemu Piotrowi, biskupowi Aleksandrji przywrócił znowu jego stolicę biskupią; odnalazł także wiele ciał św. męczenników i groby ich ozdobił poetycznemi napisami. — Również w Rzymie męczeństwo św. Trasona; ponieważ wspierał mieniem swojem chrześcijan, co jęczeli po więzieniach lub za karę używani byli do ciężkich robót przy łaźniach lub budowlach publicznych, kazał go cesarz Maksymiljan pojmać i ściąć.

Rocznice: 1273 bitwa Przemysława z Ottonem nad Odrą. — 1287 Mongoły najeżdżają Polskę. — 1567 zdobycie Wielisza. — 1577 pokój w Malborgu z Gdańszczanami. — 1925 Van Hamel komisarzem Ligi w Gdańsku.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 7,47, zach. o godz. 15,37. — Księżyc wsch. o godz. 18,11 zach. o godz. 10,36. — O godz. 8,44 mija księżyc Poluksa. — Merkury wsch. o godz. 6,07, zach. o godz. 15,55. — Wenus wsch. o godz. 3,17, zach. o godz. 13,49. — Mars wsch. o godz. 6,10, zach. o godz. 14,46. Saturn wsch. o godz. 7,50, zach. o godz. 15,26.

Długość dnia wynosi 7 godzin 50 min.

Dni po Nowym Roku 344, do N. R. 21.

Jutro poniedziałek 12 grudnia. Św. Senezjusza, męczennika † 275. Św. Amonarji, panny z tow. męczenniczek † 251.

— Ostatni miesiąc roku. Grudzień ostatni miesiąc roku, ma swój szczególny charakter, boć to okres przygotowań przedświątecznych. Ruch przedświąteczny znać wybitnie w handlu, czyli w przygotowywaniu tych wszystkich towarów, które mają największy pokup przed świętami. Publiczność, oczywiście, jeszcze nic nie kupuje, boć to jeszcze całe dwa tygodnie do świąt Bożego Narodzenia. Przezorniejsi jedynie i zamożniejsi nabywają towary, które mogą poleżeć bez obawy zepsucia, w uzasadnionem przeświadczeniu, iż zawsze towary świąteczne przed samemi świętami drożeją. Zresztą tendencja zwyżkowa na rynku spożywczym już teraz daje się odczuwać. To prosta rzecz: gdy podrożały koleje, opłaty pocztowe i t. d. musiało się to odbić na zwyżce cen ogólnej. Zwyżka przedświąteczna, oparta na spekulacji, występuje osobno i w okresie najbardziej wzmożonych zakupów.

— Ciągnienie Polskiej Państwowej Loterji Klasowej. Ciągnienie drugiej klasy 16. Polskiej Państwowej Loterji Klasowej odbędzie się publicznie we wtorek i środę, dnia 13 i 14 grudnia rb.

— Podwyżka płac dla urzędników państwowych. Z Warszawy donoszą: Wicepremjer profesor Bartel oświadczył przedstawicielom pracowników państwowych, że rząd zamierza w najkrótszym czasie wypłacić urzędnikom dodatek mieszkaniowy wynoszący 8 procent poborów oraz udzielić pewnej ogólnej podwyżki płac. W ten sposób w pierwszym kwartale 1928 r. pobory urzędnicze wzrosną o blisko 20 procent a poczynając od 1-go kwietnia 1928 r. będą uregulowane na stałe. Regulacja zależna będzie od powiększenia się niektórych dochodów państwowych. Przypuszczalnie podwyżka wyniesie około 25 procent dotychczasowych płac.

Województwo śląskie

× **Walny zjazd Związku kas Raiffeisena.** W środę odbył się w Katowicach doroczny walny zjazd Związku kas Raiffeisena, przy udziale 200 delegatów województwa śląskiego, oraz gości z Zagłębia Dąbrowskiego, Krakowa, Warszawy i Poznania. Ze sprawozdania okazuje się, że wymieniony związek liczy na Śląsku 187 kas oraz 18 tysięcy członków, przeważnie rolników. Jest to więc jedna z najsilniejszych organizacyj gospodarczych województwa śląskiego.

* **Ostrzeżenie.** Związek cechów rzemieślniczych ostrzega przed jakimś Mieczysławem Kaczkowskim, który się kręci w różnych miejscowościach Górnego Śląska, zbiera zamówienia na księgę adresową, przedkładając prawdopodobnie fałszywe zaświadczenia różnych władz.

Mieczysław Kaczkowski twierdzi, że rzemieślnicy i kupcy z rozkazu władz powinni jemu dać pieniądze, co naturalnie jest nieprawdą. Kaczkowski był ścigany już kilkakrotnie przez władze policyjne za różne oszustwa, których dokonał w różnych miejscowościach Górnego Śląska. Osobnik ten nosi czarne okulary, jest wysokiego wzrostu i nabrał wielu rzemieślników.

Z Katowickiego.

Katowice. (Zaprzysiężenie rekrutów). Dnia 8 grudnia (uroczystość Niepokalanego Poczęcia N. M. P.) odbyło się w garnizonie tutejszym zaprzysiężenie rekrutów rocznika 1906. Odprawione zostało nabożeństwo w kościele katedralnym, w kościele ewangelickim i w bóżnicy, oraz dla żołnierzy wyznania grecko-katolickiego w koszarach. Zaprzysiężenie odbyło się w koszarach o godzinie 11 do południa.

— („Gwiazdka“ w szkole powszechnej im. Władysława Jagiełły). Komitet „Gwiazdkowy“ szkoły powszechnej im. Władysława Jagiełły urządza dla biednej dziatwy szkolnej „Gwiazdkę“, a nie mając na powyższy cel większych funduszów, z gorącą prośbą do pp. kupców, tudzież zamożnych rodziców posyłających dzieci do tutejszej szkoły o łaskawe poparcie tej tak szlachetnej akcji. Dary w naturze lub pieniądzach przyjmuje do dnia 21 grudnia b. r. kierownictwo szkoły (Jagiellońska 18).

— (Popierajmy przemysł domowy). Narodowa Organizacja Kobiet w Katowicach przypomina, że otwarcie wystawy robót ręcznych odbędzie się w sobotę, dnia 10. bm. o godz. 11-tej w sali gimnazjum żeńskiego przy ul. 3-go Maja 42. Liczny udział gości bardzo pożądany już ze względu, że będą wystawione roboty kobiet śląskich, którym ma się dopomóc przez sprzedaż robót własnych. Prócz zdobnych robótek będą także wyroby trykotarskie jak swetry, szale, czapeczki itp. Wystawa będzie otwarta w sobotę i niedzielę od godz. 10 do 13 i od 15 do 20-tej, a wstępne wynosi 50 groszy od osoby.

— (Ciekawy odczyt.) Pod tytułem „ogólny zarys położenia gospodarczego w Polsce“ odbędzie się wykład p. wicedyrektora Wyż. Urzęd. Górn. inż. Leopolda Szefera jako pierwszy z cyklu „Bogactwa gospodarcze Polski“ w sobotę 11 grudnia b. r. o godzinie 6-tej wieczorem w auli gimnazjum państwowego przy ul. Mickiewicza staraniem T. T. L.

— (Wystawa kanarków). Towarzystwo hodowli kanarków szlachetnych i ochrony ptaków w Katowicach urządza dnia 17 i 18 grudnia br. wielką wystawę kanarków na sali restauracji „Strzecha Górnicza“ w Katowicach przy ulicy Andrzeja. Dotąd zgłosiło się 25 członków, którzy wezmą udział w wystawie. Przeznaczono szereg nagród za najlepsze okazy. Towarzystwo to jest jedno z najstarszych na Górnym Śląsku, gdyż istnieje już 25 lat. Urządzając wystawę, Towarzystwo ma nadzieję, że takowa będzie się cieszyła ogólnem powodzeniem ze względu na dość niską cenę występu, która wynosić będzie 50 gr. dla dorosłych i 25 gr. dla dzieci szkolnych.

— (Wystawa Grafiki Polskiej) ciesząca się wielkiem powodzeniem otwartą będzie jeszcze tylko dni parę. Wystawa wzbogaconą została świeżo nadesłanemi pracami artystów grafików. Wszystkie eksponaty są do nabycia i to po bardzo przystępnych cenach (od zł 15—50), co stanowi niezwykłą okazję do nabywania cennych i miłych podarków gwiazdkowych.

— (Z Teatru marjonetek „Miniatury.) Na czwartkowej premjerze tak radośnie przez dziatwę przyjęta „Baśń o srebrnym rycerzu“ powtórzona zostanie dziś t. j. sobotę 10-go bm. i niedzielę 11 bm. o godz. 4-tej popołudniu w sali Domu Żołnierza Polskiego. Ceny miejsc zniżone do 50 groszy i 80 groszy dla dziatwy, 1.50 dla dorosłych. Kasa otwarta od godz. 3-ciej po południu przy wejściu na salę. W przygotowaniu „Kotek Marcysi“ czyli „Straszna przygoda Maciusia“.

— (Niemiecka gospodarka w kasie chorych). Władze śledcze obłożyły aresztem książki i akta ogólnomiejskiej kasy chorych. Dochodzenia niewątpliwie wykażą, jak Niemcy gospodarowali w kasie.

— (Ciekawe rozprawy sądowe). W najbliższych tygodniach w Katowicach toczyć będą się ciekawe rozprawy sądowe. Nasamprzód w połowie grudnia sąd rozpatrywać będzie sprawę przemycania sacharyny z Niemiec do Polski. Na ławie oskarżonych znajdą się kupcy Zmigrod, Hermstein. Karol Łabuś i Rolnicki z Katowic oraz bracia Kracer z Krakowa. Oskarżeni przemycili raz 250 kg., drugi raz 425 kg. sacharyny. — Głośna sprawa o nadużycie solne Garbińskiego i towarzyszy rozpatrywana będzie w dniu 19 grudnia br. Na rozprawę tą powołano około 70 świadków. — W końcu grudnia br odbędzie się rozprawa sądowa przeciwko Ickowi Dafnerowi z Sosnowca, który podczas rozprawy sądo-

wej o przemytnictwo dnia 17 listopada br. został aresztowany na sali sądowej. — Ostatecznie w połowie stycznia br. odbędzie się rozprawa sądowa w sprawie przemytniczej Stern i Kuttner, w której wmieszani są kupcy miejscowi. W areszcie śledczym znajduje się 8 osób, podczas gdy 6 innych uciekło zagranicę. Nici tej afery przemytniczej sięgają aż do Lwowa, skąd wysłano do Katowic złoto w pakach, które następnie przemycono zagranicę.

— (Groźni bandyci przed sądem). W środę ubiegłą zapadł wyrok na szajkę bandytów, która napadła w swoim czasie na właścicielkę kina „Colosseum" i zrabowała większą ilość kosztowności i znaczną sumę pieniężną. Mikołaj Skowroński skazany został na 6 lat ciężkiego więzienia i pozbawienie praw na przeciąg 5 lat, a Edward Wynerowicz na 5 lat więzienia i 3 lata pozbawienia praw. Jubiler, który nieświadomie zakupił od bandytów kosztowności, został uniewinniony.

Bielszowice w Katowickiem. (Pożegnanie księdza wikarego Brzozy). W czwartek 24 listopada b. r. żegnali parafjanie polscy swego kochanego wikarego Brzozę, przeniesionego do Żor. O godzinie 7 wieczorem zebrały się w cechowni na kopalni bielszowickiej wszystkie związki i towarzystwa polskie, oraz niewiasty i mężczyźni. Przybył także Wiel. ks. wikary, który w parafji naszej pracował 3½ roku ku zadowoleniu wszystkich parafjan. Nasamprzód przemówił naczelnik gminy pan Hanke, następnie p. Wincenty Pośpiech, przewodniczący komitetu towarzystw polskich, poczem mówcy wręczyli ks. wikaremu piękny obraz ks. Piotra Skargi. Następnie jedna z dziewcząt wygłosiła piękną deklamację i wręczyła ks. wikaremu śliczny bukiet. Dalej przemawiali jeszcze: inżynier p. Wierzbowski, przewodnicząca Tow. Polek p. Pawełczykowa i inni. Wszyscy dziękowali Wiel. ks. wikaremu za jego gorliwą pracę w duszpasterstwie, w związkach i towarzystwach. Podczas całej uroczystości przygrywała orkiestra kopalniana, a Towarzystwo śpiewu „Echo" odśpiewało kilka pieśni. W końcu przemówił Wiel. ks. wikary Brzoza, który wszystkim dziękował za miłość i przywiązanie jemu okazywane. Zaznaczyć należy, że ks. wikary Brzoza był stałym abonentem „Katolika Polskiego", w którym tak pięknie opisał swoją pielgrzymkę do Ziemi Świętej. Odchodzącego od nas Wiel. ks. wikarego Brzozę żegnamy z wielkim żalem, a równocześnie życzymy Mu wszelkiej pomyślności i błogosławieństwa Bożego na Jego nowem stanowisku.

Parafjanie polscy.

Nikiszowiec w Katowickiem. (Poświęcenie bibljoteki i czytelni) odbyło się tu ubiegłej niedzieli. Nową placówkę poświęcił ks. radca Dudek, poczem otwarcia bibljoteki i czytelni dokonał sędzia Podolecki. Referat o znaczeniu i ważności książki polskiej wygłosił p. Piec z Król. Huty, a mieszany chór odśpiewał kilka pieśni na 4 głosy.

Siemianowice w Katowickiem. (Śp. kleryk Stobrawa). W Krakowie u ks. ks. Misjonarzy zmarł po krótkich cierpieniach kleryk Paweł Stobrawa stąd. Zwłoki zmarłego złożono na cmentarzu ks. ks. Misjonarzy. W pogrzebie brała udział delegacja Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej z parafji św. Antoniego, którego nieboszczyk był członkiem.

— (Budowa chłodni). Miejscowy cech rzeźnicki obradował onegdaj nad budową chłodni w Siemianowicach. Opracowane projekty przedłożył inżynier Sahn z Poznania. Według tych projektów koszta budowy chłodni wynosiłyby 130 tysięcy złotych. Ponieważ sam cech nie jest w stanie ponieść tak dużych kosztów, udaje się delegacja cechu do p. burmistrza Popka, któremu ma być przedłożony plan sfinansowania sprawy.

Siemianowice w Katowickiem. (Napad rabunkowy). W ubiegłą środę dwaj nieznani osobnicy udali się taksówką z Katowic do Siemianowic. W drodze, niedaleko szybu „Alfred", osobnicy ci rzucili się na kierownika taksówki Leona Rolnika, którego ogłuszyli uderzeniem kolbą rewolweru w głowę. Następnie zwrócili się do Siemianowic, gdzie na placu Piotra Skargi pozostawili samochód i znajdującego się w nim nieprzytomnego Rolnika, któremu zabrali 12 złotych gotówki. Dochodzenia za bandytami w toku.

Chorzów w Katowickiem. (Poświęcenie nowych organów) odbyło się w uroczystość Niepokalanego Poczęcia N. M. P. przez Najprzew. ks. biskupa dr. Lisieckiego. Ks. biskupa przyjmowano bardzo uroczyście. Przed bramą kościelną powitał dostojnego arcypasterza miejscowy proboszcz ks. Szwajnoch, a odpowiedział ks. biskup. Po odprawieniu modłów przed wielkim ołtarzem ks. biskup poświęcił organy, poczem odprawił nabożeństwo pontyfikalne. W czasie nabożeństwa śpiewał chór kościelny im. św. Cecylji przy akompanjamencie orkiestry. Podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił ks. radca Namysł, sekretarz osobisty ks. biskupa. Po nabożeństwie odbył się obiad na probostwie. O godzinie 4 po południu profesor Feliks Nowowiejski z Poznania, znany kompozytor, odegrał na nowych organach szereg nabożnych utworów.

Giełda pieniężna i towarowa.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej w dniu 7 grudnia 1927 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8,88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43,41½ złotych; za 100 franków francuskich 35 złotych; za 100 szylingów austrjackich 125,37 złotych; za 100 koron czeskich 26,35 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171,57 złotych; za 100 belgów 124,41 złotych.

* **Katowickie ceny ziemiopłodów** z dnia 9 grudnia 1927 r. Płacono za 100 kilogramów franko stacja wojewódzka w walucie złotowej: Pszenica 50,25—52,50. Żyto 44— 45,50. Owies 37—38,50. Jęczmień 43—45. Makuch lniany 54,50—55,50. Makuch słonecznikowy 48 do 50. Osucie pszeniczne 31—32,50. Osucie rżane 31—32. Tendencja spokojna.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Stan ludności) gminy naszej wynosił w dniu 30 listopada b. r. 27.342 mieszkańców. Stan ludności dzielnicy Zgody wynosił z końcem listopada b. r. 2.815 osób: 1.426 mężczyzn i 1.389 kobiet. Wyznania rzymsko-katolickiego jest 2.764 osób, protestantów 49, żydów 2, innych wyznań 1.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Z ruchu oświatowego). Z polecenia głównego sekretarjatu T. C. L. w Król Hucie, naucz. p. Teofil Duszyński zwołuje walne zebranie miejscowego komitetu T. C. L. na dzień 12. XII. 27 r. o godz. 19 wieczorem na sali p. Brzóski w Łagiewnikach. Celem zebrania jest wybór nowego komitetu czyli zarządu T. C. L., który ma rozpocząć intenzywną pracę na polu narodowo-oświatowem, by spełnić swoje zadanie. Dlatego do komitetu należy wybrać ludzi pełnych energji twórczej, o stalowym harcie ducha, ludzi o wyższych ideałach, by mogli spełnić swoje posłannictwo dla dobra ukochanej Ojczyzny i ludu śląskiego, aby kaganiec oświaty polskiej promieniował po ziemicy śląskiej i dotarł aż pod strzechy górnika i hutnika polskiego, aby krzepił jego ducha już nadżartego przez czynniki germanizacyjne, które nieustannie wywierają swój wpływ w kopalniach i hutach. Przeto uprasza się szanownych gości i członków o liczne i pewne przybycie.

Kamień w Świętochłowickiem. (Uroczystość św. Barbary na kopalni Andaluzja). Rok rocznie górnicy nasi obchodzą z wielką pobożnością święto św. Barbary. I w tym roku od wczesnego rana gromadzili się robotnicy w domu zbiorowym, w którym mieści się ołtarz z obrazem św. Barbary, patronki górników, ślicznie przystrojony przez nasze dziewczyny. O godzinie 8 odśpiewano przed obrazem Godzinki do św. Barbary, poczem orkiestra odegrała pieśń do św. Barbary. Potem zgromadzili się na placu kopalnianym do pochodu wszyscy robotnicy i urzędnicy. O godzinie 9 ruszyliśmy do Kamienia na uroczyste nabożeństwo, które odprawił Wiel. ks. kanonik Krupa, a Wiel. ks. wikary Ficek wygłosił okolicznościowe kazanie. Po nabożeństwie powrócono do domu zbiorowego, w którym odbyła się wspólna skromna zabawa przy piwie i kiełbasie, podczas której przygrywała orkiestra. Mała dziewczynka, córka członka rady załogowej p. Walczoka, wygłosiła śliczny wierszyk własnego utworu. Następnie zabrał głos podsztygar p. Strzelczyk, który w krótkich lecz treściwych słowach przemówił do zgromadzonych robotników, wzywając ich, aby się chronili od komunistów, i garnęli się pod opiekę św. Barbary i dziennie śpiewali i modlili się przed jej obrazem. (Także urzędnicy, jak się to dzieje na innych kopalniach. Red.) W końcu p. Strzelczyk dziękował w imieniu całej załogi p. dyrektorowi Riedlowi i zawiadowcy kopalni p. Węglarkowi za umożliwienie odbycia uroczystości i wzniesiono na cześć ich trzykrotny okrzyk, poczem robotnicy zadowoleni rozeszli się do domów swych. — Przy tej sposobności nadmieniam, że p. dyrektor Riedel powołał na wyższe stanowiska: Nadgórnika p. Wacławka mianował sztygarem, zaś zastępcami sztygarów dozorcę p. Bendkowskiego i nadgórników pp. Strzelczyka i Kempińskiego.

Obecny.

Z Pszczyńskiego.

Lędziny w Pszczyńskiem. (Wyzysk robotników). Prace budowlane przy naprawie toru kolejowego na odcinku Lędziny—Szklarnia wykonuje przedsiębiorca Królik, radca miejski z Mysłowic. Pan ten jest znany z tego, że rzadko kiedy płaci według umowy zbiorowej w budownictwie. Wobec tego robotnicy tego odcinku byli zmuszeni zwrócić się do sądu przemysłowego w Mysłowicach. Rozprawy przed tymże sądem naznaczono na dzień 9 bm., wobec czego oświadczono skarżącym robotnikom, że gdy do wtorku 6 bm. godziny 8 rano skarg nie wycofają, będą zwolnieni z pracy, a praca zostanie zastawiona. Pewnie dla wywarcia większego wpływu powiedziano robotnikom, że tego sobie życzy dyrektor Edelmann z kopalni „Lędziny". Sprawą zajął się Związek pracowników budowlanych Z. Z. P.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Zebranie młodzieży). Zapowiedziane zebranie w ubiegłą niedzielę nie mogło się odbyć, ponieważ lekarz p. dr. Pasternak musiał wyjechać. Za to odbędzie się to zebranie na przyszłą niedzielę (11 grudnia) po sumie w domu parafjalnym. Niech się młodzież całej parafji licznie zbierze.

— (Stow. św. Zyty) urządza w niedzielę wieczorem w domu parafjalnym przedstawienie teatralne.

— (Przedstawienie ochronki). W Świerklańcu odbędzie się w niedzielę po poł. o godzinie 5 przedstawienie teatralne odegrane przez dzieci z ochronki.

— (Gorszące zabawy w adwencie). Podobno ma Związek inżynierów i techników w Rybniku w sobotę obchodzić „Barborkę" huczną zabawą z kotyljonem i tańcami. Święto św. Barbary obchodzili górnicy 4 grudnia. Nie można mieć nic przeciwko temu, jeżeli chce się uczcić patronkę górników i dozwoloną zabawą jak przedstawieniem teatralnem, lub wieczornicą. Z drugiej jednak strony można zrozumieć rozgoryczenie kat. ludności, jeżeli pamięć tej Świętej w czasie zakazanym obchodzi się hucznemi zabawami. **Uprasza się uszanować uczucie szerszych mas, i nie urządzać w czasie zakazanym gorszących zabaw.**

Brzezie w Rybnickiem. (Oszczerstwo niemieckie). „Kattowitzer Zeitung" rzuciła oszczerstwo na kierownika pociągu Józefa Jędrzejczyka, donosząc, że w jego stodole znaleziono dwa worki kleju, skradzione z wagonu fabryki sztucznych nawozów „Ceres". Pan Jędrzejczyk, jak obecnie prostuje „Kattowitzer Zeitung", wogóle stodoły nie posiada.

Z Lublinieckiego.

Kalety w Lublinieckiem. (Zasądzenie przemytników). Na odcinku granicznym Kalety grasowała banda przemytników, składająca się z 16 osób. Dnia 27 października wieczorem posterunek graniczny urządził zasadzkę na przemytników, których przyłapał w chwili, gdy przenosili paki wyrobów żelaznych z Niemiec do Polski. Przemytnicy oczywiście porzucili towary i rozbiegli się na wszystkie strony. Puszczono się w pościg za uciekającymi i przytrzymani zostali: Edward Babin, Erwin Klyschtz i Bernard Hallmann, wszyscy z Bytomia, którzy dnia 7 grudnia br. odpowiadali przed wydziałem karnoskarbowym w Katowicach. Wymieniony wydział skazał każdego z oskarżonych na 4000 złotych grzywny pieniężnej. Ponieważ niema widoków ściągnięcia kary pieniężnej, zamieniono takową na więzienie, licząc po 50 złotych za jeden dzień.

(A. P.)

Z Tarnogórskiego.

Radzionków w Tarnogórskiem. (Uchylenie wyroku). Onegdaj odbyła się przed sądem apelacyjnym w Katowicach głośna swego czasu rozprawa przeciw burmistrzowi tutejszemu p. Bronclowi, obwinionemu o rzekome pozbawienie wolności. Pierwotnie był p. Broncel zasądzony przez izbę karną w Tarn. Górach na 3 miesiące więzienia, obecnie sąd apelacyjny uchylił ten wyrok i oddał sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Strzybnica w Tarnogórskiem. (Budowa pieca szybowego). Tutejsza huta srebra i ołowiu własność skarbu polskiego) zamierza wybudować i uruchomić piec szybowy. Rysunki wyłożono do publicznego wglądu w urzędzie okręgowym w Piasecznej.

Teatr Polski w Katowicach

„Aida", opera Verdiego.

Włoska muzyka operowa ma to do siebie, że wywołuje zawsze miłe wrażenie. Zapomina się, słuchając jej, o brakach, jakie w pojęciu nowoczesnych wymagań mają twory włoskich kompozytorów. Tajemnica nieśmiertelności leży przedewszystkiem w tem, że opery włoskie oparte są na wyrażaniu zapomocą melodji tych dramatów, jakie przeżywają osoby, działające na scenie. Chcąc jednak melodją wyrazić stany duszy ludzkiej, trzeba mieć tyle natchnienia, temperamentu i odczucia, ile mają Włosi, niedoścignięci pod tym względem przez żaden inny naród. A pośród nich prym wiedzie Verdi, najbardziej natchniony kompozytor włoski. Jego melodje przedziwnie potrafią wyrażać wszelkie przejawy uczuć prostymi, nieskomplikowanymi środkami.

Twórcy, którym natura poskąpiła tego daru, poczęli szukać innych sposobów, któreby zastąpiły brak natchnienia. Dlatego też rozwój muzyki poszedł w kierunku wyszukiwania nowych kombinacji harmoniczn. i orkiestralnych, by zapomocą kombinacji dźwięków wyrażać stany psychiczne i wywoływać w słuchaczach wrażenie prawdy. Melodja, jako czynnik dominujący dotychczas, zeszła na plan drugi.

Nie oparł się temu ruchowi także Verdi i pod koniec swej twórczości skomponował „Aidę", w której połączyć usiłował nowe prądy z grającemi w jego duszy strunami naturalnego natchnienia. Stąd też w tej jego operze odczuwa się pewną sztuczność zwłaszcza w prowadzeniu melodji i dążność do przystosowania harmonji do nowoczesnych pojęć. Ale lwi pazur mistrza opery ujawnia się pomimo tych nierówności i zwłaszcza w scenach zbiorowych imponuje potęgę swego geniuszu, stawiając „Aidę" w pierwszym szeregu utworów literatury muzycznej.

Dążność do zmodernizowania swego dzieła, zmusiła Verdiego do nadania mu bardziej skomplikowanych ram, tak pod względem wokalnym, jak i dekoracyjnym. Stawia on też scenę przed zadaniem, wymagającem niepoślednich warunków. Dlatego tylko pierwszorzędne sceny są w stanie wystawić „Aidę" w ten sposób, by wszystkie jej walory zostały uwidocznione. Wszelkie próby wykonania „Aidy" skromnymi środkami muszą być zawodne. Lepiej więc byłoby, gdyby małe teatry działały w zakresie tych utworów, które nie stawiają zbyt dużych wymagań, a pozostawiły wykonywanie tego rodzaju oper dużym scenom. Skromne rzeczy, dobrze wykonane, przyczyniają się znacznie lepiej do podnoszenia kultury, aniżeli wielkie dzieła, w których można operować tylko półśrodkami.

Wystawienie „Aidy" na naszej scenie potwierdza w zupełności tę znaną i uznaną prawdę. Pomimo szalonych wysiłków, które widać było w każdym szczególe i które pochlebnie świadczą o zapale, z jakim dyrekcja przygotowała to dzieło, efekt nie odpowiadał olbrzymiemu nakładowi pracy. Nie mogło też być inaczej. Opera wymaga przedewszystkiem sceny o dużych rozmiarach. Malutka scenka katowicka nie jest w stanie pomieścić tych tłumów, jakie konieczne są, jeśli widz ma odnieść wrażenie prawdy. Przepych na dworze Faraonów jest inny w wyobraźni ludzkiej, aniżeli ten, jaki przedstawić może scenka o małych wymiarach. Dlatego też moment uroczystego uczczenia bohatera, który pokonał wrogów i w nagrodę otrzymuje nawet rękę córki Faraona, nie wywarł tego potężnego wrażenia, jakie tkwi w muzyce. Również scena nad Nilem przypominała raczej wiejską sadzawkę, aniżeli czarowną rzekę egipską z jej słynnymi krokodylami. Brak technicznych środków, a zwłaszcza nowoczesnych aparatów oświetleniowych, uniemożliwiał też wydobycie odpowiednich efektów, czego jaskrawym wyrazem był księżyc, dziwnie szybko przebiegający przestworza!

Natomiast dekoracje, zwłaszcza ich sharmonizowany koloryt, chlubę przynoszą twórcy, p. Ligoniowi i godne są pierwszorzędnej sceny.

Do środków, którymi teatr nasz nie może rozporządzać w tej mierze, jak tego opera „Aida" wymaga, należą orkiestra i chóry. P. Zuna robił co mógł, by ze skromnego zespołu wydobyć maximum efektów. Nie jego wina, że mu się to nie udało. Mając niekompletną orkiestrę, nie mógł zapobiec temu, by trąby nie zagłuszały instrumentów smyczków. Chóry były zbyt słabe na silną instrumentację. Mimoto znać było staranne przygotowanie w najdrobniejszych szczegółach. Tylko żeński chór scena w drugim akcie zbyt niedokładnie wykonywał triolki.

Przez wystawienie „Aidy" postawiła solistów przed zadaniem, które przerasta ich siły. Do trudnej partji Radamesa jest p. Tarnowski jeszcze pod każdym względem za mało przygotowany. Pokonywa on wprawdzie z łatwością trudności głosowe, nie zdołał jej jednak nadać ani potęgi wyrazu, ani siły uczucia, ani rozpaczy i zwątpienia. W tych miejscach, w których usiłował to uczynić, zawodziły środki, jakimi rozporządza. Przedewszystkiem zaś nieumiejętność używania piana nie pozwala p. Tarnowskiemu na cieniowanie. Przytem w chwilach zmęczenia wpada on w tony gardlane, znak, że wiele jeszcze uczyć się musi i od mniej skomplikowanych ról zaczynać, zanim zacznie śpiewać Radamesa bez szkody dla swej przyszłości.

P. Bielecka byłaby dobrą Aidą, gdyby potrafiła śpiewać czysto, a nie górować. Przytem wymowa zbyt niewyraźna przeszkadza w osiągnięciu należytego wrażenia. P. Sobańska, z godnością odtworzyła postać córki Faraona, głosowo jednak widoczna niedyspozycja nie pozwoliła jej rozwinąć w niższych tonach właściwego brzmienia. P. Reychan w zwykły sobie sposób odśpiewał partję księcia Etjopów. Niezrozumiałem jest tylko, dlaczego ucharakteryzował się na murzyna? Ojciec Aidy nie może chyba być czarny!

Reżyserja p. Stępniowskiego pokonała szczęśliwie trudności, związane z przystosowaniem gigantycznych rozmiarów dzieła do skromnych warunków naszej sceny. Nie zdołała mimo wysiłków osiągnąć należytego wrażenia, bo warunki naszej sceny na to nie pozwalają.

C. Z.

„Miłość czuwa".

Premjera komedji Fleursa i Caillaveta odbędzie się w sobotę, dnia 10 grudnia. W rolach głównych wystąpią pp.: Bohdańska, Hajdamowicz, Krzywicka, Ludwiżanka, Michałowska, Nettówna, Orzecka, Sawicka, Żeromska, Ciecierski, Jastrzębski, Oskard, Mazanek, Pawłowski, Wiśniewski i Zoner. Reżyseruje p. Witold Kuncewicz.

Niedzielne popołudniowe przedstawienie popularne.

„Mecenasz Bolbec i jego mąż", skrząca humorem i dowcipem komedja Berra i Verneuilla, odegraną będzie w niedzielę, dnia 11 grudnia o godz. 3,30 po południu z pp.: Bohdańską, Skulską, Sawicką, Kuncewiczem, Mazankiem, Zonerem i Wojdanem w rolach głównych. Ceny miejsc zniżone.

„Aida".

Wystawiona ze wspaniałym przepychem dekoracyjnym i kostjumowym przepiękna opera J. Verdiego „Aida", która na premjerze doznała entuzjastycznego przyjęcia ze strony publiczności, ukaże się po raz drugi w niedzielę, dnia 11 grudnia o godz. 7,30 wieczorem. Partję tytułową odśpiewa po raz pierwszy p. Laura Kochańska. Pozatem w głównych partjach wystąpią K. Wolska-Sobańska, M. Martini, L. Reychan, M. Tarnawski i J. Popiel. Dyryguje kierownik opery p. Milan Zuna.

Akademje w Teatrze Polskim.

W sobotę, dnia 10 grudnia o godz. 4-ej po połud. odbędzie się w Teatrze Polskim w Katowicach akademja ku czci generała Józefa Bema.

W niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 12-ej w południe odbędzie się w Teatrze Polskim w Katowicach uroczysta akademja ku czci Stanisława Wyspiańskiego. Akademję zagai naczelnik Oświecenia Publicznego Wojew. Śląskiego dr. Ręgorowicz, prelekcją p. t. „Wyspiański poeta polskiej państwowości" wygłosi prof. dr. Szyszko z Krakowa. W części artystycznej wezmą udział art. Teatru Polskiego w Katowicach p. N. Strońska, dyr. W. Nowakowski, Tadeusz Żeromski oraz orkiestra policyjna.

Uroczyste przedstawienie w Teatrze Polskim.

We wtorek, dnia 13 grudnia odbędzie się w Teatrze Polskim w Katowicach staraniem miejscowego Koła Ligi Morskiej wieczór dla uczczenia 300-lecia zwycięskiej bitwy morskiej pod Oliwą.

REPERTUAR:

Sobota, dnia 10 grudnia o godz. 4-ej po południu akademja ku czci gen. J. Bema.

Sobota, dnia 10 bm. „Miłość czuwa", premjera.

Niedziela, dnia 11 bm. o godz. 12-ej Akademja ku czci St. Wyspiańskiego.

Niedziela, dnia 11 bm. o godz. 7,30 „Aida".

Wtorek, dnia 13 bm. o godz. 7,30 Uroczyste przedstawienie dla uczczenia 300-lecia bitwy pod Oliwą.

Teatr Polski na prowincji.

Sobota, dnia 10 bm. „Halka" w Bielsku.

SPORT

KS. Brzeziny Śląsk — Brynica Kamień 1:1 (0:1).

Czysty dochód z powyższego meczu przeznaczyło kierownictwo KS. Brzeziny Śląskie na gwiazdkę dla biednych.

Słowian rez. — Pogoń rez. 3:1.

Odra Szarlej rez. — Naprzód Mikołów raz. 3:0.

Brzeziny Śląskie rez. — Brynica Kamień rez. 3:1.

Kolejowy KS. rez. — Orzeł rez. 3:0.

KS. 24 Szopienice II młdz. — KS. Dąb I młodz. 2:3.

I. F. C. — Policyjny KS. Katowice 10:2 (3:2).

Rewanżowe spotkanie ponownie zakończyło się zwycięstwem I. F. C. i to dwucyfrowem, nie odpowiadającemu jednak właściwemu przebiegowi gry. Policyjny KS. nie był tak zły, jak to wykazuje sam wynik. Coprawda technicznie i taktycznie I. F. C. przewyższał drużynę gości, natomiast górowali oni nad gospodarzami grą niezwykle ofiarną i ambitną. Śliski teren ponadto strzałowo wspaniale dysponowany atak gospodarzy przyczynił się do tak świetnego zwycięstwa uzyskanego przez I. F. C.

W drużynie Policyjnego KS. zawiódł zupełnie bramkarz Tlamacz, który ponosi lwią część winy wysokiej przegranej Policyjnego KS. Cztery bramki padły samobójczo bądź to z winy obrony, bądź to z winy bramkarza, ponadto dwie bramki uzyskał I. F. C. z karnych. Dla Policyjnego KS. obie bramki zdobył Kisieliński.

Program radiowy.

Niedziela 10 grudnia.

Warszawa fala 1.111 m.

12,10 Koncert z Filharmonji — 14,00 do 15,00 Odczyty — 15,15 Transmisja koncertu z Filharmonji — 17,20 Rozmaitości — 17,40 Audycja literacka — 18,45 do 20,00 Odczyty — 20,00 Koncert wieczorny 21.00 Transmisja koncertu wokalnego z Krakowa 22,00 Komunikaty — 22,30 Muzyka taneczna.

Kraków fala 545 m.

10,15 Transmisja nabożeństwa z katedry w Katowicach 12.00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej — 12,10 Transmisja koncertu popularnego z Filharmonji warszawskiej — 14.00 do 14,50 Pogadanka dla rolników — 15.10 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej — 17,20 Rozmaitości i komunikaty — 17,40 Transmisja audycji literackiej z Warszawy — 18.45 do 19.45 Odczyty — 20.00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej — 20,05 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy — 21.00 Koncert wokalny — 22.30 Transmisja muzyki salonowej z restauracji Pawilon.

Poznań fala 344.8 m.

10,15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej — 12.00 i 12,25 Odczyty dla rolników — 15.15 Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej 17,40 Transmisja audycji literackiej z Warszawy 18,30 Audycja dla dzieci — 19.10 do 20,25 Odczyty 20.30 Koncert wieczorny — 22,30 Transmisja muzyki tanecznej.

Wrocław fala 322.6 m.

Gliwice fala 250 m.

8,30 Koncert poranny — 12.00 Muzyka gwiazdkowa — 14,10 Niebo w grudniu — 14,30 Odczyt: Choroby wśród drobiu — 18,00 Odczyt sportowy 20.10 Wesoły wieczór — Płyty gramofonowe, muzyka taneczna.

Berlin fala 483.9 m.

11,15 Koncert orkiestry policyjnej — 14,30 Program dla dzieci — 16,30 Koncert urozmaicony — 19,05 Program dla dziennikarzy — 20,00 Muzyka — 20,30 Koncert i recytacje — 22,30 Muzyka taneczna.

Wiedeń fala 217.2 m

10.15 Chór chłopców — 11,00 Wiedeńska orkiestra symfoniczna — 16,00 Koncert popołudniowy — 18.15 Odczyt podróżniczy — 19.00 Koncert — 20,05 „Paganini" operetka w 3 aktach Lehara.

Sprawy towarzystw.

Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej Kop. „Ema". W niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 15-ej w lokalu p. Porwoła w Biertułtowach odbędzie się walne zebranie miejscowego koła Kop. Ema. Ze względu na ważność spraw o liczny udział wszystkich członków i niezorganizowanych podoficerów rez. z miejscowości i okolicy uprasza

Zarząd Okręgowy.

Szarlej. Związek Hallerczyków placówka Szarlej obchodzi w niedzielę, dnia 11 grudnia br. pod protektoratem generała broni Józefa Hallera uroczystość 5-cio letniej rocznicy założenia placówki i dziesięcioletniej rocznicy ropoczęcia organiacji armji polskiej w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki.

Z tej okazji odbędzie się o godz. 9-tej nabożeństwo w kościele Matki Boskiej w Wielkich Piekarach (bez urządzenia jakichkolwiek pochodów), poczem o godz. 17-tej w sali p. Grabowskiego w Szarleju uroczyste zebranie. Zebranie to jest dostępne dla szerszego ogółu, wobec czego zarząd placówki pozwala sobie zaprosić wszystkich członków, sympatyków idei Hallerowskiej oraz byłych członków placówki Szarlej i Wielkie Piekary.

NADESŁANE.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.